

DAŻENIE DO UZYSKANIA REKOMPENSATY

Kiedy wyrządzona została ogromna krzywda, czy możliwe jest w ogóle należyte lub pełne odszkodowanie? Czy ukaranie sprawców może pomóc ofiarom lub przyczynić się do zapobiegnięcia kolejnym naruszeniom? Czy wyrok sądu może naprawić zło? Czy pieniądze mogą stanowić rekompensatę za krzywdę? Społeczność międzynarodowa musi znaleźć odpowiedź na te pytania. Wszystkie taktyki opisane w tej sekcji dotyczą wymierzenia sprawiedliwości za dokonane naruszenia praw człowieka, w dążeniu do ukarania sprawców, uzyskania odszkodowania dla ofiar lub likwidując uwarunkowania kulturowe i instytucje społeczne, które zapewniają sprawcom bezkarność.

Postępowanie sądowe przeciwko sprawcom poważnych naruszeń praw człowieka – takich jak zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości – może być niezwykle wymagające. Konieczne jest zgranie całej grupy czynników. Niezbędne jest istnienie właściwych instrumentów prawnych - krajowych lub międzynarodowych - traktatów lub ustaw; należy zebrać materiał dowodowy, zatrzymać oskarżonych i doprowadzić do ich stawiennictwa w sądzie; często niezbędne jest istnienie umów ekstradycyjnych i związanych z nimi mechanizmów. Sprawy takie rzadko się pojawiają, ale kiedy tak się dzieje, stanowią cenną okazję do oceny zarówno międzynarodowych konwencji, traktatów oraz innych instrumentów prawnych, jak i roli społeczności międzynarodowej w zapobieganiu naruszeniom i zapewnianiu rekompensaty dla ofiar.

Często postępowanie przed sądem ma na celu nie tyle wymierzenie kary za dane naruszenie praw człowieka, ile przekazanie komunikatu, że takie naruszenia nie będą tolerowane. Działania wymierzone przeciwko naruszeniom praw człowieka mogą być dokonywane poza strukturami wymiaru sprawiedliwości. Opracowane zostały twórcze sposoby ujawniania naruszeń i pociągania sprawców do odpowiedzialności za swoje działania.

Precedens w międzynarodowym wymiarze sprawiedliwości: Zastosowanie prawa międzynarodowego wobec dyktatorów przebywających poza swoimi krajami.

Aresztowanie i ekstradycja byłego dyktatora Chile Augusto Pinocheta jest jedną z najbardziej niezwykłych spraw w historii sądownictwa. Ustanowiła ona precedens, który może zostać w przyszłości wykorzystany do pociągnięcia obecnych i byłych przywódców państwowych do odpowiedzialności za swoje czyny.

Rządy hiszpański i brytyjski, wykorzystując zarówno prawo krajowe, jak i międzynarodowe, ustaliły, że chilijski dyktator Augusto Pinochet może zostać postawiony przed sądem w związku z naruszeniami praw człowieka popełnionymi pod jego rządami.

We wczesnym okresie dyktatury Pinocheta, w latach 1973–1990, działacze praw człowieka rozpoczęli dokumentację przypadków bezprawnych zatrzymań, przymusowych przesiedleń, zabójstw,

tortur i zniknięć, za które odpowiedzialne były siły podległe Pinochetowi. Po przywróceniu demokracji w Chile, oficjalnie powołana komisja prawdy zebrała szczegółowe informacje dotyczące około 3 000 przypadków naruszeń praw człowieka. Pinochet nie mógł jednak zostać postawiony przed sądem w Chile, jako że przed rezygnacją z urzędu otrzymał konstytucyjne gwarancje ochrony przed postępowaniem sądowym dla siebie i swoich najbliższych współpracowników.

Prawnicy działający w imieniu osób, których prawa były łamane za rządów Pinocheta, złożyli prywatne akty oskarżenia przeciw Pinochetowi w Hiszpanii wykorzystując środek proceduralny *acción popular* – skarga popularna, która pozwala obywatelom Hiszpanii na składanie w określonych okolicznościach prywatnych aktów oskarżenia. Sądy hiszpańskie dopuszczały takie sprawy na podstawie zasady jurysdykcji uniwersalnej, która pozwala sądom na rozpatrywanie spraw związanych z przypadkami tortur, ludobójstwa i innych zbrodni przeciwko ludzkości, niezależnie od tego, gdzie popełniona została zbrodnia i niezależnie od narodowości sprawcy i ofiary.

Wydany został hiszpański nakaz aresztowania i Pinochet został zatrzymany przez władze brytyjskie w Londynie, gdzie wówczas przebywał. obrońcy dyktatora próbowali podważyć nakaz, argumentując, że jako byłej głowie państwa Pinochetowi przysługiwał immunitet chroniący go przed aresztowaniem i ekstradycją. Brytyjska Izba Lordów, dwukrotnie odrzuciła jednak ten argument, orzekając w pierwszym przypadku, że jakkolwiek byłej głowie państwa przysługuje immunitet w związku z działaniami podjętymi w ramach pełnienia swoich funkcji, nie można uznać, że tortury i zbrodnie przeciwko ludzkości wchodzą w ten zakres. W drugim przypadku stwierdzono, że w związku z tym, że zarówno Wielka Brytania jak i Chile ratyfikowały Konwencję Narodów Zjednoczonych Przeciwko Torturom i Innemu Okrutnemu lub Nieludzkiemu Traktowaniu z 1984 r., Pinochet nie jest chroniony immunitetem przed zarzutami dotyczącymi popełnienia tego rodzaju czynów.

Ostatecznie Pinochet został z przyczyn zdrowotnych odesłany do Chile i nie został postawiony przed sądem w Hiszpanii. Chilijski Sąd Najwyższy pozbawił go immunitetu parlamentarnego, którego Pinochet sam sobie udzielił i orzekł, że powinien stanąć przed sądem, kolejnym orzeczeniem Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że zły stan zdrowia Pinocheta jest na to nie pozwala.

Orzeczenie Izby Lordów ustanowiło ważny precedens, wskazując, że głowa państwa nie jest chroniona immunitetem przed postępowaniem związanym z zarzutami tortur; że takie zbrodnie mogą być ścigane na całym świecie na podstawie zasady jurysdykcji uniwersalnej, oraz że sądy krajowe mogą zmusić państwa do realizacji zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Uwaga społeczności międzynarodowej zmieniła także układ sił politycznych w Chile, jako że władze nie mogły dłużej zasłaniać się prawem krajowym, które chroniło sprawców naruszeń praw człowieka, w tym Pinocheta, przed wytoczeniem procesu. Co najważniejsze, dłuższy okres zatrzymania Pinocheta w Londynie zmniejszył strach, jaki dyktator budził w ludności Chile, która mogła dzięki temu zacząć działać.

Pociągnięcie międzynarodowych korporacji do odpowiedzialności: Wykorzystanie przepisów prawa krajowego wobec sprawców zbrodni przeciwko ludzkości w innych krajach.

Działająca w Stanach Zjednoczonych organizacja wykorzystuje istniejące od dłuższego czasu przepisy prawa federalnego, które pozwalają ofiarom naruszeń praw człowieka dokonanych w innych krajach złożyć pozew przeciwko przedsiębiorstwom biorącym udział w naruszeniach.

International Labor Rights Fund (Międzynarodowy Fundusz na Rzecz Praw Pracowników - ILRF) powołał się na ustawę *Alien Tort Claims Act* (ATCA) wnosząc na jej podstawie pozwy przeciwko międzynarodowym korporacjom, które współuczestniczą w naruszeniach praw człowieka. Uchwalona w 1789 r. ustawa federalna miała na celu przeciwdziałanie piractwu, pozwalając obywatelom państw obcych wnosić pozwy cywilne przeciwko obywatelom Stanów Zjednoczonych i działającym w Stanach Zjednoczonych przedsiębiorstwom w związku z naruszeniem przez nie prawa międzynarodowego. O ile taktyki oparte na egzekwowaniu obowiązujących przepisów prawa były od dawna wykorzystywane dla zapewnienia odszkodowania za naruszenia praw człowieka, wykorzystanie przepisów prawa krajowego, aby ścigać naruszenia, do jakich doszło poza danym krajem otwiera przed ofiarami praw człowieka nowe możliwości. Takie podejście jest jednocześnie wyjątkowe pod względem swojego skoncentrowania się na naruszeniach dokonywanych przez międzynarodowe korporacje.

Wielu obywateli państw obcych nie ma możliwości wniesienia pozwu do sądu we własnym kraju. Pierwszym postępowaniem wszczętym przez ILRF przy wykorzystaniu ATCA był proces przeciwko spółce energetycznej Unocal, wytoczony w imieniu uchodźców birmańskich w związku z przypadkami pracy przymusowej przy rurociągu paliwowym w Birnie. Gdyby uchodźcy zdecydowali się wnieść skargę w Birnie, mogliby narazić się na aresztowania, tortury, a nawet śmierć, jako że prawo zakazuje przekazywania obcym państwom informacji o działaniach władz. ATCA umożliwiła im wszczęcie postępowania w Stanach Zjednoczonych. Dla nadania biegu skardze konieczne jest wykazanie, że przedsiębiorstwo w świadomy sposób brało udział w naruszeniach, ILRF działa na rzecz udowodnienia tego faktu.

Oprócz sprawy Unocal, ILRF wniosło skargi przeciwko korporacjom Coca-Cola, Exxon-Mobil, Drummond oraz Del Monte. Żadne z postępowań nie zostało jeszcze zakończone. ATCA jest aktualnie analizowana przez urząd prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych w celu ograniczenia zakresu jej zastosowania.

Obecnie istniejące w międzynarodowym prawie praw człowieka mechanizmy nie są wystarczająco skuteczne w przeciwdziałaniu naruszeniom praw człowieka dokonywanym przez korporacje międzynarodowe. Opisana taktyka wykorzystuje dostępne przepisy prawa krajowego, aby poszerzyć możliwości domagania się przez ofiary naruszeń przysługującego im odszkodowania. Wzmacnia świadomość społeczną w tym zakresie, przekazując jednocześnie korporacjom międzynarodowym jasny

komunikat, że zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za naruszenia praw człowieka, do jakich dochodzi w związku ich działalnością.

ATCA i zbliżone do niej ustawy mogą zostać wykorzystane przez ofiary naruszeń praw człowieka, do których dochodzi w innych krajach, a krajowe prawo nie daje możliwości działania. Sama ATCA interpretowana jest wąsko i znajduje zastosowanie jedynie do najbardziej rażących naruszeń praw człowieka – ludobójstwa, zbrodni wojennych, zbrodni przeciwko ludzkości, niewolnictwa, egzekucji pozasądowych, tortur i bezprawnych zatrzymań.

Które z istniejących przepisów prawnym o charakterze jurysdykcji uniwersalnej mogą zostać wykorzystane do pociągnięcia do odpowiedzialności podmiotów odpowiedzialnych za naruszenia?

Test na naruszenie praw człowieka: Ocena przypadków zarzucanej dyskryminacji

Kiedy naruszenia mają charakter ukryty oraz wówczas, gdy akceptuje je większość społeczeństwa, ofiary mogą mieć trudności w dowiedzeniu, że istotnie doszło do naruszenia ich praw. Działająca na Węgrzech organizacja używa metody testowania, aby dowieść dyskryminacji i umożliwić wszczęcie postępowania sądowego w imieniu i na rzecz ofiar.

Dokonując adaptacji metody stosowanej w Stanach Zjednoczonych przez organizacje przeciwdziałające dyskryminacji na rynku mieszkaniowym, Biuro Obrony Prawnej Mniejszości Narodowych i Etnicznych (*Legal Defense Bureau for National and Ethnic Minorities* - NEKI) stosuje testy będące sposobem zebrania dowodów w sytuacji podejrzenia dyskryminacji. Pierwsza sprawa, w której sąd węgierski uznał testy za dopuszczalną technikę dokumentowania dyskryminacji, pojawiła się w 2000 r.

Mniejszość romska występuje w kilkunastu krajach Europy. Romowie są częstym obiektem zbrodni nienawiści, są także często oskarżani o spowodowanie wzrostu przestępczości i bezrobocia na Węgrzech. Formy dyskryminacji, z którą stykają się Romowie obejmują odmowę zatrudnienia, brak dostępu do mieszkań i usług w miejscach publicznych. Jako że dyskryminacja przyjmuje często ukryte formy, rzadko kiedy dostępne są bezpośrednie dowody na jej wystąpienie.

NEKI wykorzystuje testy, aby dowieść dyskryminacji poprzez uzyskanie bezpośrednich dowodów. Organizacja rekrutuje i szkoli osoby, które są następnie wysyłane jako testerzy, żeby powtórzyć działania tych, którzy twierdzą, że zetknęli się z dyskryminacją. Każdy spośród testerów musi być dokładnym i obiektywnym obserwatorem, musi być także podobny do osoby, która doświadczyła dyskryminacji. Dokonując wyboru testerów, NEKI ocenia także, który z nich mógłby być wiarygodnym świadkiem w postępowaniu sądowym. Ponieważ takie postępowanie może trwać nawet kilka lat, testerzy powinni być gotowi na pozostanie w kontakcie z programem przez dłuższy okres czasu.

Kiedy NEKI otrzymuje skargę, członkowie organizacji oceniają sprawę i, jeśli zdecydują o jej przyjęciu, wysyłają testerów w miejsce, gdzie miało dojść do aktu dyskryminacji. Jeśli zarzut dotyczy np. zatrudnienia, test obejmuje wysłanie dwóch testerów, Roma i osoby nie będącej pochodzenia romskiego, obu o podobnych cechach i kwalifikacjach, które różnią się jedynie przynależnością etniczną. Osoby te składają podanie o przyjęcie do pracy w krótkim odstępie czasu w tym samym dniu, podejmując zbliżone działania, aby ułatwić porównanie.

Testerzy przekazują swoje doświadczenia bezpośrednio po teście, wypełniając formularz zawierający szczegółowe pytania o przebieg rozmowy rekrutacyjnej, zachowanie wobec kandydata i sposób, w jaki określona została oferta pracy, np. płaca i dodatkowe świadczenia. Koordynator testu (organizacja lub prawnik) ocenia następnie czy doszło do dyskryminującego traktowania. Informacja ta jest często wykorzystywana w postępowaniach sądowych na rzecz ofiar dyskryminacji.

Do 2002 r. NEKI wykorzystało taktykę testu piętnaście razy. W trzech sprawach przeprowadzenie testu okazało się niemożliwe. Spośród dwunastu ukończonych testów, pięć nie wykazało znamion dyskryminacji. Pozostałe siedem w przekonujący sposób dowiodło dyskryminacji w sposób uzasadniający wszczęcie postępowania sądowego.

Przeczytaj więcej o tej taktyce w Zeszyte Taktycznym dostępnym na stronie projektu „Nowe Taktyki” www.newtactics.org, w dziale: *Tools for Action* (Narzędzia działania).

Opisana taktyka, przeniesiona z gruntu amerykańskiego, ma bardzo wszechstronny charakter i wiele organizacji zwracało się do NEKI chcąc zastosować ją do innych spraw z zakresu praw człowieka jak np. problemy osób niepełnosprawnych. Testy mogą także zostać wykorzystane do oceny polityki zatrudnienia prowadzonej przez różne instytucje, w tym policję i przedsiębiorstwa.

Domaganie się odszkodowania: Skłonienie rządu do zapewnienia odszkodowania ofiarom naruszeń praw człowieka dokonanych przez policję i wojsko.
--

W Indiach, Narodowa Komisja Praw Człowieka bada przypadki skarg na naruszenia praw człowieka i zaleca lokalnym władzom wypłacenie ofiarom odszkodowania.

Narodowa Komisja Praw Człowieka w Indiach odpowiada na kierowane do niej potwierdzone skargi na naruszenia praw człowieka dokonane przez policję, zwracając się do władz o finansowe odszkodowanie dla ofiar i należyte ukaranie sprawców.

Powołana na podstawie ustawy o ochronie praw człowieka z 1993 r., Komisja ma uprawnienie do badania naruszeń praw człowieka i rekomendowania sposobu reakcji na naruszenia dokonane przez funkcjonariuszy publicznych – w tym pomocnictwo przy dokonaniu naruszeń lub zaniechanie przeciwdziałania im. Większość składanych skarg dotyczy działania policji, Komisja zajmowała się także sprawami odszkodowań dla ofiar naruszeń dokonanych przez wojskowych i członków innych sił zbrojnych.

Informacje dotyczące naruszeń pochodzą od aktywistów, z informacji medialnych, a także kierowane są przez same ofiary i członków ich rodzin. Skargi dotyczą zazwyczaj przypadków przemocy fizycznej, znęcania się, łamanie zasad procedury dotyczących traktowania kobiet, naruszeń praw osób osadzonych, bezprawnych zatrzymań i tortur. Komisja otrzymuje także skargi związane z pracą przymusową i naruszeń praw dzieci, kobiet, osób niepełnosprawnych, osób należących do określonych kast lub grup plemiennych, uchodźców oraz mniejszości.

Po otrzymaniu skargi, Komisja wnosi o przekazanie raportu ze śledztwa lub zleca dochodzenia własnemu wydziałowi śledczemu. Jeśli zarzuty potwierdzą się, Komisja przekazuje raport władzom stanu, w którym doszło do naruszenia. Raport zawiera rekomendacje co do rekompensaty finansowej dla ofiar i wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sprawców naruszeń. Władze danego stanu mogą we własnym zakresie odzyskać kwotę rekompensaty od funkcjonariusza, który był bezpośrednio odpowiedzialny za naruszenia.

Komisja publikuje szczegółowe raporty dotyczące najważniejszych spraw w miesięczniku *Human Rights* oraz w sprawozdaniu rocznym. Informacje o głośniejszych sprawach pojawiają się także w mediach.

Odszkodowania mogą realnie pomóc ofiarom oraz ich rodzinom i wpłynąć na ich los, jedynie pod warunkiem, że rekompensata ma odpowiednią wysokość. Należy także zwrócić uwagę, aby zastosowanie taktyki rekompensat nie odwracało uwagi od potrzeby dokonania innych reform. Pomimo tych trudności, praca Komisji niewątpliwie przyczynia się do uświadomienia urzędnikom konsekwencji ich działań, przeciwdziałając kolejnym naruszeniom.

Stworzenie podobnej Komisji wymaga znacznego wsparcia ze strony władz, konieczna jest także szeroko zakrojona akcja informacyjna lub kampania społeczna, aby zapewnić, że ofiary i ich rodziny mają świadomość możliwości skorzystania z tego środka bez obawy odwetu.

Jak można doprowadzić do przejęcia przez agencje i struktury rządowe odpowiedzialności i przekonać je do wsparcia danej inicjatywy?

Mobilizacja przeciwko bezkarności: Budzenie świadomości społecznej dla zapobieżenia bezkarności poprzez organizację referendum lub petycji

Często społeczeństwo nie jest świadome istnienia określonych instrumentów prawnych lub, wiedząc o nich, nie potrafi się nimi posłużyć. Działająca w Urugwaju organizacja zrealizowała znaczne przedsięwzięcie, aby wyrazić sprzeciw wobec przyznania immunitetu wojskowym, którzy dopuścili się naruszeń praw człowieka.

Wykorzystując przepis konstytucji, który nigdy wcześniej nie był powoływany, Narodowa Komisja na Rzecz Referendum (*Comisión Nacional Pro-Referéndum* - CNR) zorganizowała w Urugwaju referendum, umożliwiające poddanie pod głosowanie obywateli decyzji Kongresu o zagwarantowaniu

sprawcom naruszeń praw człowieka, pełniącym funkcje wojskowe, wolności od kary. Zwrócenie się do rządu o zorganizowanie powszechnego referendum wymagało od CNR zebrania, w ciągu roku od momentu uchwalenia przepisów dotyczących bezkarności, podpisów 25 procent osób, którzy przysługiwało czynne prawo wyborcze.

Zebranie podpisów jednej czwartej obywateli wymagało bardzo dobrej organizacji działań oraz daleko idącego zaangażowanie wolontariuszy, z których większość pochodziła z organizacji kobiecych. Podczas jednodniowej kampanii zbierania podpisów, organizatorzy musieli koordynować pracę 9 000 *brigadistas* – wolontariuszy zbierających podpisy. Do dokumentacji wykorzystane zostały komputery i arkusze kalkulacyjne.

Po zebraniu podpisów i przekazaniu ich władzom, CNR wystąpiła o ich uznanie przez komisję wyborczą. Podczas całego procesu zbierania i przekazywania podpisów, CNR wykorzystywała metody aktywizowania społeczności lokalnych, aby przeciwstawić się opozycji ze strony władz i mediów. Rozdawano ulotki, wywieszano banery i plakaty, organizowano rajdy, festiwale muzyczne i maratony rowerowe. Chociaż referendum rozstrzygnięte zostało niewielką większością głosów na niekorzyść, praca CNR stworzyła nowe narzędzie kształtowania demokracji w Urugwaju. Podczas kampanii *brigadistas* odwiedzili co trzeciego Urugwajczyka. Od tego czasu przeprowadzone zostało osiem referendum powszechnych. *Brigadistas* i przywódcy CNR nadal czynnie działają w polityce.

CNR nie zrealizowała swojego pierwotnego celu, jakim było zniesienie prawa zapewniającego bezkarność sprawcom naruszeń praw człowieka, ale w niespotykany dotąd sposób zmobilizowała społeczeństwo Urugwaju, czyniąc z bezkarności problem wagi narodowej. Wizyty *brigadistas* uświadomiły ogromnej ilości osób istnienie określonego przepisu prawa, inni dowiedzieli się o sytuacji dzięki doniesieniom medialnym.

Przepisy prawne zbliżone do instytucji referendum w prawie Urugwaju, nie występują w każdym kraju. Zbieranie podpisów może jednak dotyczyć także petycji, stanowiąc formę budzenia świadomości społecznej i będąc jednocześnie deklaracją wobec rządu, że społeczeństwo jest niezadowolone z prowadzonej przez polityki.

Przyjęcie odpowiedzialności za przeszłość: Wykorzystanie państwowych zasobów na rzecz marginalizowanej grupy społecznej

Zidentyfikowanie i, jeśli jest to możliwe, ukaranie sprawców jest tylko częścią rozwiązania. Dążąc do uzyskania rekompensaty za naruszenia praw człowieka, niektóre organizacje domagają się odszkodowania dla ofiar naruszeń praw człowieka, często w formie zapewnienia leczenia, przyznania odszkodowania pieniężnego lub zwrotu zabranego mienia.

Dla powodzenia sprawy konieczne jest zmuszenie władz do uznania swojej odpowiedzialności za naruszenia i wypłacenie odszkodowania na rzecz ofiar lub zapewnienie im należytego leczenia i terapii.

Działająca w Rumunii fundacja ICAR wywarła nacisk na władze, aby zapewniły, w pierwszej kolejności pomieszczenia dla zakładanych ośrodków dla ofiar tortur, a także prawo do bezpłatnych leków oraz ubezpieczenia medycznego obejmującego specjalistyczne leczenie, jakiego wymagają ofiary tortur.

Taktyka ICAR jest częścią strategii nastawionej na doprowadzenie władz do wzięcia odpowiedzialności za wydarzenia, do których doszło w przeszłości, aby zapobiec ich powtórzeniu się w przyszłości. Wielu, spośród tych, którzy w erze komunizmu w Rumunii dopuścili się tortur, uniknęło kary, a niektórzy z nich nadal zajmują wysokie stanowiska państwowe. Ofiary muszą funkcjonować w społeczeństwie, którego przeważająca część woli zapomnieć o przeszłości — i jej ofiarach — niż wyciągnąć z niej wnioski i budować głębsze zaangażowanie obywateli na rzecz demokracji i praw człowieka.

ICAR początkowo nastawiła się na zdobycie zaufania ofiar, podejmując współpracę z Rumuńskim Stowarzyszeniem Byłych Więźniów Politycznych, co umożliwiło organizacji poznanie potrzeb tej grupy, w tym znaczenia, jakie ma dla niej dostęp do należytej opieki medycznej, wsparcie finansowe i pomoc prawna. Aby móc odpowiedzieć na te potrzeby, ICAR nawiązała kontakt z m.in. funkcjonariuszami publicznymi, pracownikami służby zdrowia, urzędnikami miejskimi i państwowymi oraz instytucjami rządowymi, takimi jak Ministerstwo Zdrowia, które mogły zapewnić profesjonalną pomoc i wsparcie. ICAR nawiązała także współpracę z innymi mniejszymi organizacjami, środkami masowego przekazu, a także Międzynarodową Radą ds. Rehabilitacji Ofiar Tortur w Danii.

Dzięki trwającej dziesięć lat pracy, ICAR ostatecznie skłonił rząd Rumunii do uznania swojej odpowiedzialności za tych, którzy padli ofiarą byłego reżimu.

Przeczytaj więcej na ten temat w Zeszytach Taktycznym dostępnym na stronie projektu “Nowe Taktyki” www.newtactics.org, w sekcji: *Tools for Action* (Narzędzia Działania).

Sukces ICAR nie przyszedł łatwo i w znacznym stopniu uwarunkowany był przemianami politycznymi, do których doszło w Rumunii w tym okresie. Dzięki swoim kontaktom ICAR właściwie oceniła i wykorzystała te okoliczności. Nowo ustanowione prawa i otwierające się społeczeństwo dały ofiarom możliwość działania bez obawy przed represjami. Taktyka ICAR służyła zarówno zapewnieniu rekompensaty dla ofiar, jak i ukróceniu bezkarności władz.

Jak można zaangażować środki rządowe do zaspokajania potrzeb ofiar naruszeń praw człowieka?

Demaskacja prześladowców: Publiczne ujawnienie sprawców naruszeń praw człowieka poprzez skierowane przeciwko nim demonstracje

Kiedy sprawcy naruszeń pozostają bezkarni, czy to na podstawie prawa czy faktycznie, mogą prowadzić stosunkowo anonimowe życia — często w tej samej społeczności, w której żyją ofiary ich

działań. Organizacja działająca w Argentynie zdecydowała, że nawet jeśli sprawcy nie mogą zostać postawieni przed sądem, mogą być ujawnieni — „zdemaskowani” — przed społeczeństwem.

Dzieci na Rzecz Rozpoznania i Sprawiedliwości przeciwko Zapomnieniu i Ciszy (*Hijos por la Identidad y la Justicia contra el Olvido y el Silencio* - H.I.J.O.S) organizuje demonstracje przed domami osób, które zostały rozpoznane jako sprawcy naruszeń praw człowieka. Demonstracje te, nazywane *escraches* („zdjęcie maski”), publicznie piętnują sprawców i pozwalają społeczności wyrazić swoje moralne potępienie.

H.I.J.O.S., której członkami są głównie dzieci zaginionych, rozpoczyna od ustalenia tożsamości osoby, która była odpowiedzialna naruszeń praw człowieka w czasie dyktatury wojskowej w Argentynie w latach 1976–1983. *Pre-escrache* obejmuje rozmowy z lokalnymi związkami zawodowymi, bibliotekami i innymi instytucjami, znajdującymi się w miejscu zamieszkania prześladowcy. Działacze rozdają ulotki i wygłaszają nieformalne wystąpienia w sąsiedztwie i w szkołach. Celem tych działań jest zaangażowanie społeczności, której udział ma podstawowe znaczenie dla powodzenia taktyki. W dniu *escrache*, protestujący zbierają się na placu lub w innym miejscu publicznym w okolicach domu sprawcy, wygłaszając wystąpienia potępiające tę osobę i jej czyny. Na murach domów umieszczane są plakaty ze zdjęciem danej osoby, jej nazwiskiem, adresem i numerem telefonu oraz informacją o jej działalności. W zależności od konkretnej sytuacji podejmowane są także inne działania. Wariantem *escrache* jest tzw. *escrache-movil*, demonstracja o charakterze przemarszu, która nastawiona jest przeciw więcej niż jednemu sprawcy.

H.I.J.O.S. zatrudnia prawników do pomocy w rozwiązaniu problemów, które mogłyby pojawić się ze strony policji lub kontrdemonstrantów, ale kluczem do osiągnięcia celu demonstracji bez wywołania konfliktu jest zaangażowanie w nią jak największej ilości osób.

Efektywność działania po zakończeniu *escrache* zależy od zachowania sąsiadów osoby, która była przedmiotem demaskacji. Niekiedy reakcja ta jest bardzo silna. Były przypadki zamykania sklepów lub pustoszenia barów, kiedy sprawca naruszeń chciał do nich wejść. Niektórzy ze sprawców musieli zmienić miejsce zamieszkania wskutek odrzucenia ich przez społeczność.

Pomimo że przepisy udzielające amnestii utrudniają ściganie niektórych sprawców, H.I.J.O.S. w swoisty sposób omija system prawny i polityczny, odwołując się do ostracyzmu społecznego, do czego wykorzystuje humor, elementy teatru i inne widowiskowe efekty.

Taktyka ta niesie ze sobą pewne poważne ryzyko. Osoby korzystające z niej muszą mieć absolutną pewność, że działają przeciwko właściwym osobom, i że demonstracje nie są wykorzystywane do celów politycznych. Organizowanie masowych demonstracji związanych z tematami budzącymi silne emocje musi obejmować mechanizmy, które zapobiegają przerodzeniu się ich w akty przemocy. W takiej sytuacji, miejscowa społeczność odwróci się przeciwko protestującym, nie życząc sobie niepokojów.

Jak można wykorzystać siłę oddziaływania całej społeczności do potępienia naruszeń praw człowieka i ich sprawców?

Odbudowa rodzinnej dzielnicy: Zebranie osobistych wspomnień dla odbudowy i odzyskania utraconej własności

Despotyczne reżimy często zmuszają ludzi do opuszczenia swoich domów, wysiedlają całe społeczności, konfiskując ziemię i mienie. Władze kolonialne i nowi przybysze zajmują tereny, które należały do rdzennych społeczności. Zwrocenie poprzednim właścicielom ich własności może być utrudnione i wymaga określenia podziałów własnościowych i ich zakresu.

Muzeum Dzielnicy Szóstej (*The District Six Museum*) w Republice Południowej Afryki w nowatorski sposób stawia czoło temu wyzwaniu. Muzeum jako pierwsze zgłosiło roszczenie o ziemię, dzięki któremu ludzie ostatecznie odzyskali własność i godność, które utracili w czasach apartheidu. Pozostaje ono miejscem, gdzie zbierane, przechowywane i wymieniane są informacje i wspomnienia związane z dawną Dzielnicą Szóstą, Muzeum zaangażowane jest także w promocję dialogu społecznego w kwestii kształtu miast RPA.

W 1966 r., na skutek uchwalenia ustawy *Group Areas Act*, osiedla Szóstej Dzielnicy w Cape Town, wcześniej zamieszkane przez zróżnicowaną społeczność, zostały zburzone, aby stworzyć miejsce dla nowego planu przeznaczonego „tylko dla białych”, którego budowa nie doszła jednak nigdy do skutku. Jedynymi pozostawionymi budynkami były miejsca kultu.

Jako część kampanii na rzecz ochrony ziemi i integralności zamieszkującej ją społeczności, grupa dawnych mieszkańców zbudowała ekspozycję zawierającą w centralnym miejscu mapę dawnego terenu. Podłoga kościoła metodystycznego została przykryta dokładną mapą zniszczonej dzielnicy, dawnych mieszkańców zaproszono do zaznaczania na niej swoich domów, ulic, sklepów i innych miejsc publicznych.

Projekt „mapy pamięci” stał się podstawą roszczeń o zwrot ziemi. Muzeum zorganizowało i było gospodarzem jednego z posiedzeń sądów ziemskich, podczas którego mieszkańcy mieli możliwość złożenia formalnych wniosków o zwrot ziemi, która należała kiedyś do ich rodzin. Byli mieszkańcy stojąc na planie dawnej dzielnicy otrzymali od sądu, według słów jednego z nich „swoją ziemię, swoje domy, swoją godność”. Od tego czasu Muzeum przygotowało ekspozycje dotyczące historii innych niewielkich osiedli, które zostały zniszczone na podstawie *Group Areas Act*, w tym Kirstenboch i Two Rivers, aby wyrazić i poprzeć ich do tej pory niezrealizowane roszczenia o zwrot ziemi.

Muzeum Dzielnicy Szóstej stawia sobie za cel wsparcie procesu powrotu społeczności do równowagi i pojednania, a także promocję trwałej kultury demokracji i poszanowania praw człowieka. Prowadzone programy przyczyniają się do zachowania pamięci o przymusowych wysiedleniach i

przekazania jej następnym pokoleniom. Pamięć o przeszłości wzmacnia wysiłki na rzecz zapobiegania segregacji, wysiedleniom i innym naruszeniom demokracji, do których mogłoby dojść w przyszłości.

W najbliższych latach, dawni mieszkańcy Dzielnicy Szóstej będą powracać do niej, odzyskując swoją ziemię i odbudowując domy. Międzynarodowa Koalicja Zabytków Sumienia, której członkiem jest Muzeum, daje wiele inspiracji co do sposobów, w jaki można wykorzystać zdarzenia historyczne i miejsca, w których do nich dochodziło, w działaniach związanych z aktualnymi problemami i wyzwaniem pracy na rzecz ochrony praw człowieka.

Kręgi na powierzchni wody

Rekompensata jest możliwa nawet wiele lat po dokonaniu naruszeń. Rdzenna ludność w Stanach Zjednoczonych oraz innych krajach od dziesiątek lat występują w sądach i przed organami państwa, aby odzyskać ziemię, która kiedyś należała do nich. *White Earth Land Recovery Project* w stanie Minnesota odzyskuje ziemię, a tym samym dziedzictwo plemienia Anishinaabe w inny sposób – wykupując ją. **Winona LaDuke** z projektu „*White Earth Land Recovery*” opisuje strategiczne myślenie, elastyczność w wyborze taktyki i budowanie sojuszy z innymi podmiotami.

Kiedy rozpoczęliśmy naszą walkę o odzyskanie ziemi, użyliśmy każdego dostępnego sposobu. Zwróciliśmy się do sądu, ale wyrok był dla nas niekorzystny. Zwróciliśmy się także do Kongresu, ale nie udzielono nam tam pomocy. Ja sama wystąpiłam przez Organizacją Narodów Zjednoczonych. Użyliśmy wszystkich możliwych sposobów i ostatecznie zdecydowaliśmy, że musimy znaleźć inną drogę odzyskania naszej ziemi.

Założyliśmy fundusz powierniczy. Wykupiliśmy ziemię od osób, które zgodziły się ją sprzedać, niektórzy przekazali nam ją za darmo. Teraz mamy blisko 1 700 akrów (ok. 680 hektarów). Uprawiamy tam różne odmiany kukurydzy, hodujemy maliny i truskawki. Postawiliśmy także sporą wytwórnię syropu klonowego.

Swoją pracę określiłabym jako „działanie oparte na przykładzie”. Od 25 lat organizuję różne przedsięwzięcia i nauczyłam się, że nie wystarczy walczyć z tym co złe, trzeba także pokazać właściwy sposób postępowania. Ludzie na swój sposób przyzwyczaili się do sytuacji, które przecież nie powinny mieć miejsca. Nawet w naszej społeczności rdzennych Amerykanów przyzwyczailiśmy się do bycia traktowanymi jak obywatele drugiej kategorii. Przywykliśmy do myśli, że nie odzyskamy swojej ziemi, nie będziemy mogli z niej korzystać.

Pracowaliśmy krok po kroku nad zmianą tego nastawienia i nad odzyskaniem naszej ziemi. Przykładowo, gdzieś znajduje się cmentarz, na którym pochowane są osoby pochodzące z naszej społeczności, a ktoś wypasa tam swoje stado. Wtedy trzeba porozmawiać z tą osobą i ustalić, w jaki sposób można ogrodzić i ochronić ten cmentarz. Przyjmujemy podejście w skali mikro, a nie makro. Można to porównać do drobnych kamyków, które - wrzucone do jeziora - tworzą na jego powierzchni rozchodzące się kręgi.

Rozwiązując drobne sprawy, trzeba jednocześnie mieć świadomość szerszego kontekstu. Konieczne jest dostosowanie się do aktualnej sytuacji politycznej. Często, aby działać na rzecz swojej społeczności, trzeba zawiązywać sojusze z osobami, o których nigdy nie myślało się jako o współpracownikach.

Ci spośród nas, którzy działają na rzecz realizacji praw rdzennych społeczności w Stanach Zjednoczonych zajmują się tym od dłuższego czasu. Mamy duże doświadczenie w analizie polityki krajowej, współpracowaliśmy nie tylko z innymi rdzennymi grupami, ale także z działaczami z zakresu ochrony środowiska i przedstawicielami służby zdrowia. Obecnie pracujemy nad stworzeniem sojuszu działającego w tematyce żywności organicznej. Mieliliśmy szczęście zdobyć duże doświadczenie, ale nie oznacza to, że zawsze wygrywamy. Oznacza to jedynie, że jesteśmy świadomi swojej sytuacji.